



PODKARPACKI

GŁOS LASU

Pamiętka leśnej
tragedii sprzed wieku

UDANA RESTYTUCJA CISA

Solidarni

W PANDEMII



Drodzy Czytelnicy,

Jeszcze w połowie marca nie wskazywało, że znajdziemy się w sytuacji dość krytycznej z uwagi na pandemię, która sparaliżowała niemal cały świat. Mimo że szczęśliwie uniknęliśmy dramatów z tego powodu w rodzinach leśników, to na pewno dotkną nas skutki ekonomiczne, które dziś jeszcze trudno przewidzieć. Stąd właśnie podjęte działania, o których nadleśniczowie zapewne już informowali Państwa. Wiem, że to trudny czas, zwłaszcza dla leśników w terenie, ale apeluję o wytrwałość i realizację zadań gospodarczych.

Bardzo dziękuję za wszelkie przejawy solidaryzmu z naszym otoczeniem, z naszymi emerytami, z placówkami opiekuńczymi. Zachęcam jednocześnie do kontynuacji tych dobrych przykładów, zwłaszcza przez jednostki, które dotąd się nie angażowały. Krótką informację na ten temat publikujemy wewnątrz nume-

ru. Dziękuję też za dyscyplinę sanitarną, która sprawiła, że z tego etapu pandemii wychodzimy bez przypadków zachorowań w naszych jednostkach. Oby to się nie zmieniło.

Prócz samej pandemii i tematów stricte gospodarczych istnieje jednak w leśnej rzeczywistości cała gama spraw związanych z ochroną przyrody, udostępnieniem lasu, czy współpracą z lokalnymi społecznościami. Można o tym przeczytać na kolejnych stronach pisma.

Na okładce widnieje kwiat azalii pontyjskiej, swego rodzaju przyrodniczego symbolu Podkarpacia. Niech będzie on optymistycznym akcentem tego numeru i zachętą do aktywności na różnych polach dla Koleżanek i Kolegów Leśników.

Darz Bór!

GRAŻYNA ZAGROBELNA
DYREKTOR RDLP W KROŚNIE



Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Krośnie

„GŁOS LASU RDLP W KROŚNIE” JEST DODATKIEM REGIONALNYM DO MAGAZYNU „GŁOS LASU” WYDAWANEGO PRZEZ CENTRUM INFORMACYJNE LASÓW PAŃSTWOWYCH

REDAKTOR PROWADZĄCY:
Edward Marszałek

ADRES REDAKCJI:
Biuro RDLP w Krośnie
ul. Bieszczadzka 2
38-400 Krosno
tel. (13) 43 739 11
informacja@krosno.lasy.gov.pl
www.krosno.lasy.gov.pl

SKŁAD:
Wydawnictwo RUTHENUS
Karolina Bednarz
www.ruthenus.pl

PROJEKT:
Novimedia Content Publishing
www.novimedia.pl

DRUK:
Drukarnia Kolumb Chorzów
on-line@drukarniakolumb.pl
www.drukarniakolumb.pl
tel. (32) 352 16 90

OKŁADKA
Kwiat azalii pontyjskiej
fot. Weronika Cisek

Spis treści

- 03 | AKUALNOŚCI
Solidarni w pandemii
- 04 | CIEKAWOSTKI
Najmniejszy rezerwat w Polsce
- 05 | OCHRONA PRZYRODY
Cenne łąki pod czynną ochroną
- 06 | OCHRONA PRZYRODY
Udana restytucja cisa
- 06-07 | OCHRONA LASU
Uwaga! Susza w lesie
- 07 | EDUKACJA
Edukacja leśna w obliczu pandemii
- 08 | HISTORIA
Pamiętka leśnej tragedii sprzed wieku

GŁOSUJEMY NA JODŁĘ „ELŻBIETĘ”

Jodla z Mucznego została finalistką corocznego konkursu Drzewo Roku, organizowanego przez Klub Gaja. Imię swe drzewo zawdzięcza Elżbiecie Dzikowskiej, słynnej podróżniczce. Plebiscyt na www.drzeworoku.pl potrwa do końca czerwca. Prosimy o głosy dla jodły „Elżbiety”.

EdM



Solidarni w pandemii

Nadleśnictwa z terenu RDLP w Krośnie włączyły się w walkę z epidemią COVID-19 w różny sposób. Wpierw solidarnie wpłaciły 200 tys. złotych na rzecz szpitali w regionie. Ale były też działania podejmowane lokalnie.

Leśnicy angażowali się w pomoc osobom starszym, głównie robiąc zakupy dla osób zamieszkających z dala od sklepów, zaś łączną wartość pomocy materialnej można oszacować na ponad 45 tys. zł, nie licząc indywidualnych wpłat pracowników.

Wachlarz form pomocy jest dość szeroki; obejmuje zakup płynu do dezynfekcji, współpracę z jednostkami policji i lokalnych samorządów, a nade wszystko przekazywanie środków finansowych na zakup sprzętu medycznego, niezbędnego we wspieraniu zarażonych w walce z chorobą. Szczegółowe informacje spłynęły z 13 naszych nadleśnictw.

W **Nadleśnictwie Bircza** od 8 maja trwała zbiórka pieniędzy, które wpłacono na konto NSZZ Solidarność w ramach akcji Służby Zasobów Naturalnych dla Służby Zdrowia. Ponadto pracownicy nadleśnictwa angażowali się w pomoc w lokalnych środowiskach na rzecz osób starszych, a zwłaszcza emerytowanych pracowników LP (zakupy, podwożenie, itp.). Z **Nadleśnictwa Cisna** kilka osób robiło swoim starszym sąsiadom zakupy, było kilka wpłat na różne działania przeciwko pandemii (głównie szycie maseczek). Jeden z podleśnicznych, jako żołnierz wojsk obrony terytorialnej, brał udział w działaniach swej jednostki w walce z pandemią.

Sześciu pracowników **Nadleśnictwa Kołaczyce** dokonało osobistych wpłat pieniężnych na cele walki z pandemią. **Nadleśnictwo Komańcza** przekazało darowiznę na rzecz Bieszczadzkiego Pogotowia Ratunkowego SPZOZ w Sanoku w wysokości 800 zł. Ofiarowano też 10 butelek

żelu do higienicznej dezynfekcji rąk dla Posterunku Policji Państwowej w Komańczy, zaś wśród pracowników biura przeprowadzono dobrowolną zbiórkę pieniężną (ok. 350 zł) na potrzeby społecznej inicjatywy szycia maseczek. **Nadleśnictwo Leżajsk** ofiarowało środki finansowe: po 3 tys. zł na wsparcie szpitali w Mielcu i Leżajsku. Przekazano także drewno opałowe dla emerytów i rencistów (19 mp), co dało łączną wartość świadczeń w wysokości ok. 8 tys. zł. Wpłatę pieniężną przekazało także **Nadleśnictwo Kolbuszowa**. Regionalna Fundacja Rozwoju Serce otrzymała 200 zł na pomoc dla oddziału zakaźnego Szpitala Specjalistycznego w Mielcu. W pomoc materialną zaangażowało się też **Nadleśnictwo Głogów**, przekazując 50 sztuk maseczek oraz 5 litrów płynu do dezynfekcji rąk dla Komisariatu Policji w Głogowie Małopolskim. Pracownicy Służby Leśnej z tego Nadleśnictwa prowadzili akcje patrolowe we współpracy z Policją pod kątem przestrzegania zasad i zakazów obowiązujących na terenie lasów, związanych z ograniczeniem rozprzestrzeniania się koronawirusa SARS-CoV-2. Nadleśnictwo było też w stałym kontakcie telefonicznym z byłymi pracownikami, oferując pomoc w tym trudnym czasie przy zakupach leków, żywności czy środków higienicznych.

Z **Nadleśnictwa Narol** przekazano darowizny pieniężne dla Szpitala w Lubaczowie (10 tys. zł), Szpitala w Jarosławiu (5 tys. zł) i Szpitala w Mielcu (7 tys. zł). **Nadleśnictwo Oleszyce** sfinansowało zakup materiałów z przeznaczeniem na szycie maseczek, które zostały przekazane SPZOZ w Lubaczowie – ogólna kwota zakupu wyniosła 461,60 zł. W ramach pomocy w czasie pandemii **Nadleśnictwo Sieniawa** zakupiło ze środków ZFŚS pomoc rzeczową, w tym środki higieniczne, dezynfekcyjne, maseczki i rękawiczki ochronne oraz żywność. Wszystkie te rzeczy przekazano następnie emerytom i rencistom, pracującym kiedyś w nadleśnictwie. Kwota tej pomocy wyniosła

10 tys. zł. Ponadto zakupiono i przekazano dla Domu Pomocy Społecznej w Niemstowie: 200 sztuk masek ochronnych, 400 par rękawiczek ochronnych, 35 litrów płynów dezynfekcyjnych, 50 litrów mydeł antybakteryjnych, 150 litrów wody mineralnej oraz produkty spożywcze. Wartość tej pomocy to 3 tys. zł.

Nadleśnictwo Stuposiany włączyło się w akcję przeciwdziałania COVID-19, zarówno jako jednostka LP, jak i indywidualni leśnicy. Pracownicy biura nadleśnictwa włączyły się w akcję szycia maseczek, jak również wsparły działania finansowo. Klub sportowy „Otryt Lutowski” również zorganizował szycie maseczek i nadleśnictwo Stuposiany wsparło działania klubu finansowo, były też wpłaty indywidualne od pracowników. Leśnicy wspierają emerytów w robieniu zakupów, w przygotowaniu i dostarczeniu opału, na bieżąco włączają się w pomoc społeczną, jeżeli zachodzi taka konieczność.

Nadleśnictwo Lubaczów, oprócz pomocy finansowej udzielonej szpitalom i okolicznym OSP, udostępniło pustą leśniczówkę w leśnictwie Dziewięcierz jako miejsce w którym można odbyć obowiązkową kwarantannę. Z takiej okazji skorzystały już osoby w miesiącu kwietniu. Leśnik z Nadleśnictwa Brzozów, odpowiadając na apel o wsparcie w walce z koronawirusem, oddał honorowo krew w punkcie krwiodawstwa.

Z pełnym zaangażowaniem i na wiele alternatywnych sposobów podjęliśmy się wspierania walki z pandemią. Mijamy jednak nadzieję, że świat jak najprędzej nauczy się reagować na tego typu ataki drobnoustrojów i tłumić je w zarodku. Oby choroba powodowana infekcją koronawirusem przestała się szerzyć i nam zagrażać. Niech jednak pozostanie w nas duch solidarnej współpracy, altruizm i kreatywność w ulepszaniu rzeczywistości. Te tak dobre przejawy człowieczeństwa są dzisiejszemu światu potrzebne tak samo, jak poszerzanie wiedzy biochemicznej i rozwój technologii, wspierającej ludzkość.

KATARZYNA MIŁEK

NADLEŚNICTWO LEŻAJSK:

Najmniejszy rezerwat w Polsce



Kwiat azalii pontyjskiej
Fot. Weronika Cisek



Widok na rezerwat

Rezerwat „Kołacznia”, utworzony w 1967 roku na terenie wsi Wola Zarczycka w gminie Nowa Sarzyna w zasięgu działania Nadleśnictwa Leżajsk to niewielki obszar, zaledwie 0,10 ha. Chroni jedyne w Polsce, uznane za naturalne, stanowisko azalii pontyjskiej (*Rhododendron luteum*), objęte również siecią Natura 2000. Gatunek ten umieszczony został w „Polskiej czerwonej księdze roślin” jako gatunek rzadki. Najbliższe naturalne stanowiska znajdują się w odległości 300 km od Kołaczni na Wołyniu i Polesiu, jeszcze dalej położone są stanowiska we wschodnich Alpach.

Krzew azalii, zwany również różanecznikiem, czy lokalnie „Zieliną”, odkryty został prawdopodobnie w 1908 roku przez wikarego Szczercińskiego z plebanii Wola Zarczycka. Ciekawy, nieznanzy krzew zwrócił uwagę księdza, który wysłał kwiaty azalii do Ogrodu Botanicznego w Krakowie. Tam rozpoznano gatunek krzewu, a stanowisko zyskało szybko rozgłos. Rośliną zainteresował się prof. Marian Raciborski, który dzielił się swoją wiedzą botaniczną z miejscową ludnością, wygłaszając wykłady w samej Kołaczni. Kwitnące kwiaty wielce zachwyciły również prof. Władysława Szafera, który często był przy stanowisku tej niezwykłej rośliny. A. Gotwald tak opisuje tę chwilę: „Pierwszy raz widziałem człowieka tak zachwyconego widokiem kwiatów, jakim wzrokiem obdarzył go Szafer. Obszedł naokoło te 10 arów, niemal dotykał każdy krzew – trwało to około godziny”.

Losy azalii toczyły się zmiennie. Wielokrotnie była niszczone przez pasterzy i pasące się bydło. Dwukrotnie dotknął ją pożar – jesienią 1926 i w kwietniu 1992 roku,

Azalia pontyjska jest krzewem gęsto rozgałęzionym, osiągającym od 1,5 m do 2,5 m wysokości. Liście opadające na zimę, skrętoległe, o cienkiej blaszce i wąskoeliptycznym kształcie. Jesienią zmieniające kolor na karmazynowo-czerwony. Piękne, groniaste, wyrastają na wierzchołkach pędów zebrane zwykle po 7–12 kwiatostany przybierają kolor złocistożółty. Kwiaty duże o średnicy 3–7 cm, złożone z pięciu ostro lancetowatych działek kielicha. Pręcików jest pięć i są one dłuższe od płatków – osiągają do 4–6 cm długości. Początkowo skierowane w dół, później odginają się ku górze.

a podczas srogiej zimy na przełomie 1984 i 1985 roku wiele krzewów wymarło.

Z krzewem tym związane są podania ludowe i legendy. Opowiadają one o najazdach Tatarów na ziemię polskie. Według jednej z nich roślinę zasadzono na grobie poległego tatarskiego chana, aby uczcić jego pamięć. Druga zaś głosi, że najeźdźcy tatarscy przywieźli ziarenka azalii przez przypadek wraz z paszą dla koni. Natrafwszy na odpowiednie warunki klimatyczne i glebowe nasionka wykłkowały.

Bardziej prawdopodobna jest jednak hipoteza mówiąca o tym, że azalia wchodziła w skład flory leśnej w trzeciorzędzie, czyli przed lodowcem, a więc stanowisko w Kołaczni to relikt sprzed zlodowacenia, liczący sobie 11 tys. lat.

Rezerwat najlepiej odwiedzić w maju, gdy krzewy okrywają się żółtymi kwiatami i kwitną przez 7–8 dni, a cały okres kwitnienia w rezerwacie trwa około 3 tygodnie. Wydzielają one odurzający, przyjemny zapach, który można wyczuć nawet z odległości 200 m. Owocem jest elipsoidalna, owłosiona torebka, zawierająca liczne nasiona. Azalia w naturalnym

środowisku nie rozmnaża się z nasion, a wyłącznie wegetatywnie. Świadczą o tym rozwijające się pędy oraz rozprzestrzenianie się różanecznika po północnej stronie wydmy, w kierunku terenów podmokłych. W „Kołaczni” różanecznik porasta piaszczyste wzniesienie wydmy, schodzące w obniżenie, zajęte przez łęg olszowy. Same zarośla różanecznika zajmują niecałe 5 arów.

W ostatnich latach roślina wymarła i kwitła mniej obficie. Przyczyną dopatrywano się w obniżeniu poziomu wód gruntowych, a także w ekspansji innych roślin, które powodowały zbyt wielkie zacinienie. Na szczęście wyrastają nowe pędy, więc można mieć nadzieję, że azalia się odrodzi. Obecnie rezerwat „Kołacznia” otoczony jest troskliwą opieką, ponieważ miejscowa ludność zna wartości tej pięknej rośliny i chętnie się nią szczyci.

Złocista barwa i niesamowity zapach kwiatów nadaje w maju jej otoczeniu niezrównanego uroku, egzotycznego piękna i przyciąga wielu turystów.

TEKST: WERONIKA CISEK



Nasieźrzał pospolity. Fot. Ł. Krzakiewicz

Cenne łąki pod czynną ochroną

Nadleśnictwo Kołaczyce w ramach „Kompleksowego projektu ochrony gatunków i siedlisk przyrodniczych na terenach zarządzanych przez PGL LP” rozpoczęło prace na terenie Leśnictwa Odrzykoń, na obszarze Natura 2000 „Łąki nad Wojkówką”.

Projekt ma zasięg ogólnopolski, a z terenu RDLP w Krośnie przystąpiły do niego trzy nadleśnictwa: Dukla, Kołaczyce i Ustrzyki Dolne. Koordynatorem na szczeblu krajowym jest CKPŚ, a cały projekt współfinansowany jest ze środków Unii Europejskiej w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko.

W skali kraju planowane jest przeprowadzenie działań ochrony czynnej na ponad 90 obszarach Natura 2000, a przez to wsparcie ponad 30 typów siedlisk przyrodniczych i ponad 30 chronionych gatunków. Całkowity koszt realizacji projektu szacowany jest na **33 220 366,48 zł** z czego kwota dofinansowania z funduszy europejskich wynosi **19 725 947,92 zł**.

W przypadku Nadleśnictwa Kołaczyce zabiegom ochronnym podlegają obecnie siedliska: 6210 murawy kserotermiczne oraz 6510 niżowe i górskie świeże łąki użytkowane ekstensywnie, o powierzchni 2,14 ha. Pierwszy etap prac polega na wrywaniu niepożądanych samosiewów drzew i krzewów, takich jak: tarnina (tworząca na przedmiotowej działce zbitą zarośla), wierzba, olcha szara oraz innych gatunków. Przeprowadzanie



Łąki po zabiegu odkrzaczania. Fot. P. Telep

zabiegu przez wrywanie krzewów ma zapobiegać ich powtórnemu odrastaniu, co ułatwi kolejny etap działań, polegający na corocznym wykaszaniu powierzchni siedlisk, w celu utrzymania ich właściwego stanu.

Wszystkie prace wykonywane na tym terenie wynikają z planu zadań ochronnych dla obszaru Natura 2000 „Łąki nad Wojkówką” PLH180051, wprowadzonego w życie zarządzeniem Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Rzeszowie z dnia 21 września 2016 r. i w porozumieniu z tą instytucją.

Wiosną na tym obszarze **Tadeusz Kwolek**, leśnik i botanik, zidentyfikował trudny do wypatrzenia w terenie nasieźrzał pospolity (*Ophioglossum vulgatum*), dość rzadki gatunek paproci.

– W czasie kolejnej wizji terenowej naliczyliśmy ponad 100 osobników tego gatunku – mówi leśniczy **Łukasz Krzakiewicz** z Nadleśnictwa Kołaczyce. – Dokładną

inwentaryzację wykonamy w późniejszym terminie, po osiągnięciu pełnego wzrostu roślin. W tym roku miejsce występowania okazów nie będzie koszone, aby nie uszkodzić roślin przed wydaniem przez nie nasion.

Stanowisko to znane było nauce, lecz wzmianka o nim znajdowała się jedynie w naukowym czasopiśmie, trafiającym do wąskiego grona odbiorców.

Nadleśnictwo Kołaczyce, w ramach „Kompleksowego projektu ochrony gatunków i siedlisk przyrodniczych na terenach zarządzanych przez PGL LP”, w roku 2018 wykonywało już prace na obszarze Natura 2000 „Łąki nad Młynówką” PLH180041 w leśnictwie Pagorzyna, gdzie przeprowadzono zabieg usuwania gatunków inwazyjnych (nawłoci późnej i niecierpka gruczołowatego) z siedliska łągów wierzbowych, topolowych, olszowych i jesionowych.

TEKST: PRZEMYSŁAW TELEP

NADLEŚNICTWO KOŁACZYCE:

Udana restytucja cisa

Trwa kolejny etap programu ochrony i restytucji cisa w nadleśnictwach wchodzących w skład RDLP w Krośnie, ale już dziś można mówić o bardzo pozytywnych jego efektach. W lasach regionu rośnie obecnie około 70 tys. cisów, z czego ponad 90% to efekt pracy leśników w ostatnich kilkunastu latach.

Cis jest gatunkiem bardzo trudno odnawiającym się. Od lat leśnicy zauważali regres w jego młodym pokoleniu. Dlatego w latach 2003–2004 w Nadleśnictwie Dukla wdrożono program czynnej ochrony tego gatunku poprzez wykonanie zabiegów pielęgnacyjnych na terenie rezerwatów: „Kretówki”, „Igiełki”, „Wadernik” i „Łysa Góra”, a także poza rezerwatem w kompleksie Łysej Góry. Zebrano wówczas 40 tysięcy nasion, które po zabiegu przygotowania do wysiewu, użyto do hodowli sadzonek. W rezerwach cisowych ogrodzono też miejsca z odnowieniem naturalnym, celem zabezpieczenia go przed zgryzaniem przez zwierzę. Wycięto drzewa i krzewy liściaste, uniemożliwiające prawidłowy rozwój koron u dojrzałych cisów.

Kolejne działania, już na skalę regionalną podjęto w 2006 roku. Przeprowadzona w tymże roku inwentaryzacja wykazała na terenie 11 nadleśnictw z terenu RDLP w Krośnie obecność 5306 dojrzałych osobników, w tym 2869 na gruntach w zarządzie Lasów Państwowych.

– *Tamten program był rozpisany na okres 2007–2016, a główne cele działań to poprawienie warunków świetlnych dla rozwoju starych*



Podleśniczy Janusz Kasprzyk w cisowym młodniku w leśnictwie Wola Komborska

cisów, zbiór nasion, hodowla sadzonek i założenie tzw. upraw pochodnych, a więc z sadzonek wyhodowanych z nasion pochodzących z wytypowanych drzew w rezerwach – wylicza Jacek Stankiewicz, naczelnik Wydziału Gospodarki Leśnej RDLP w Krośnie.

Nadleśnictwa Dukla i Kołaczyce zebrały wówczas z wytypowanych drzew w rezerwach nasiona cisa, które poddano procesowi stratyfikacji, po czym w marcu 2009 roku wysiano je na szkółce kontenerowej Nadleśnictwa Oleszyce. Skiełkowało wtedy 64 tys. młodych cisów.

Większość z nich posadzono jako zwarte uprawy, tzw. pochodne, w lasach nadleśnictw: Baligród, Brzozów i Kołaczyce na łącznej powierzchni 4,80 ha. Poza tym wprowadzono cisa jako element odnowienia w lasach gospodarczych, jak również założono ośrodki rozmnożeńiowe, sadząc pojedynczo, grupowo lub rzędowo w skupieniach do 200 egzemplarzy w 15 nadleśnictwach. Łącznie w ramach tego projektu posadzono prawie 65 tys. młodych cisów, z których większość ma się obecnie doskonale.

– *W stosunku do liczby cisów z inwentaryzacji w 2006 roku, zwiększyliśmy liczebność tego gatunku kilkunastokrotnie – zauważyła dyrektorka Grażyna Zagrobelna. – Cis jest dziś obecny w zdecydowanej większości naszych nadleśnictw. Jego powrót do lasu widać już gołym okiem, ale nasz program pomocy cisom jest kontynuowany i będzie trwał do roku 2030.*

Najgrubszy cis w lasach Podkarpacia rośnie w Łysej Górze. Ma ponad 170 cm obwodu w pierśnicy. Wraz z gruntem został kilkanaście lat temu wykupiony przez Nadleśnictwo Dukla z rąk prywatnych na rzecz Skarbu Państwa i uznany za pomnik przyrody.

W regionie istnieje dziś kilka skupisk cisa, stanowiących bardzo cenne naturalne stanowiska, objęte ochroną. Są to rezerваты: „Cisy w Sereńnicy” (Nadleśnictwo Ustrzyki Dolne), „Cisy na górze Jawor” i „Woronikówka” (Nadleśnictwo Baligród), „Kretówki” (Nadleśnictwo Kołaczyce), „Igiełki”, „Łysa Góra” i „Wadernik” (Nadleśnictwo Dukla) oraz „Cisy w Malinówce” i „Cisy w Nowej Wsi” położone na gruntach prywatnych.

TEKST I ZDJĘCIA: EDWARD MARSALEK



UWAGA! SUSZA W LESIE!

Lasy będące pod zarządem nadleśnictw RDLP w Krośnie w większości (21 jednostek) należą do III, czyli najniższej kategorii zagrożenia pożarowego (I kategoria najwyższa, III najniższa), a tylko pięć jednostek do II KZPL. Z pozoru nie jesteśmy „palną” dyrekcją, jednak w tym roku wystąpiło już 28 pożarów o łącznej powierzchni 13,06 ha! Dla porównania, w ubiegłym

roku wybuchło w sumie 30 pożarów o łącznej pow. 5,34 ha.

STOSUJMY SIĘ DO ZASAD

Tegoroczna wiosna była bardzo sucha, a zaniedbanie (w tym między innymi wypalanie traw) było przyczyną pięciu pożarów lasów, celowe spowodowanie czterech pożarów, jeden pożar w wyniku czynnika

naturalnego (zapłon od pioruna), a większość, czyli 18 pożarów, powstało z przyczyn nieznanych. Na ten moment wegetacja roślin ruszyła już w pełni, a trawa się zazieleniła i jej wypalanie dobiegło końca. Nie oznacza to jednak, że zagrożenie pożarowe nie istnieje. Bardzo słabe opady deszczu i śniegu w tym oraz ubiegłym roku spowodowały suszę i wiążące się z tym wysokie zagrożenie pożarowe lasów. Ściółka w lasach jest ciągle bardzo sucha i każda nieostrożność człowieka spowodować może tragedię.

Dlatego cały czas apelujemy do wszystkich o stosowanie się do zasad bezpiecznego zachowania w lesie tj.: rozpalania ognisk w miejscach do tego przeznaczonych, niezbaczania z wyznaczonych szlaków turystycznych, a przede wszystkim niewyrzucania niedopałków papierosów

czy niegaszonych zapalek, które wbrew pozorom są częstą przyczyną zaprószenia ognia. Stosujemy się do informacji i zakazów umieszczonych na tablicach leśnych. Jeżeli jest ogłoszony „Zakaz wstępu do lasu”, to nie wchodzimy do niego. Zakaz oznacza występowanie wysokiego zagrożenia pożarowego i bardzo niską wilgotność ściółki, co daje bardzo duże ryzyko wystąpienia pożaru lasu.

MUSIMY BYĆ CAŁY CZAS NA WARCIE

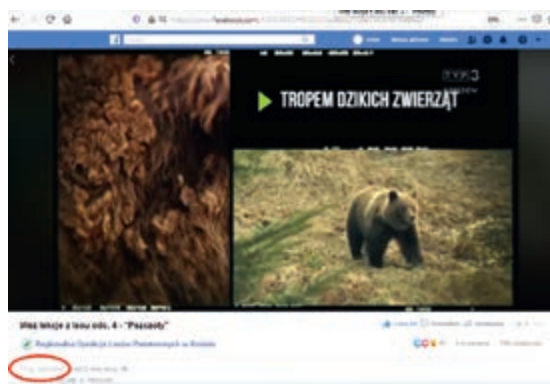
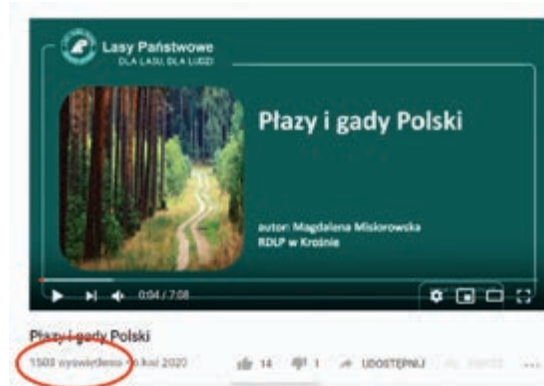
Teren RDLP w Krośnie monitorowany jest przy pomocy 22 wież, na których umieszczone są kamery telewizji przemysłowej. W okresie wzmożonego ruchu turystycznego (święta, weekendy, wakacje) i wysokiego stopnia zagrożenia pożarowego lasu dodatkowo uruchamiane są patrole leśne. W tym roku 11 pożarów zostało wykrytych z wież obserwacyjnych, a 6 przez patrole leśne.

Wilgotność ściółki oraz powietrza badana jest dwa razy w ciągu dnia (o godz. 9 i 13) w punkcie prognostycznym zlokalizowanym w Nadleśnictwie Leżajsk oraz w punktach pomocniczych w nadleśnictwach Głogów i Mielec. Na podstawie uzyskanych wyników ustalany jest aktualny stopień zagrożenia pożarowego lasów (SZPL, w skali: 0 brak zagrożenia, 1 zagrożenie małe, 2 zagrożenie średnie, 3 zagrożenie duże), który jest dostępny na stronie RDLP w Krośnie pod linkiem <https://www.traxelektronik.pl/pogoda/las/index.php>.

Pamiętajmy, że las jest naszym wspólnym dobrem, dlatego dbajmy o niego wszyscy, mając w pamięci hasło: **Las rośnie wolno, ale płonie szybko!**

TEKST: SYLWIA MICHAŁAK
ST. SPECJALISTA SL DS. OCHRONY
PRZECIWPÓŻAROWEJ LASU RDLP W KROŚNIE

Edukacja leśna w obliczu pandemii



Od początku kwietnia na stronie internetowej RDLP w Krośnie, Facebooku i na kanale Youtube prowadzimy cykl filmów edukacyjnych pod nazwą „Weź lekcje z lasu”. Przez dziewięć tygodni prowadzenia edukacji w formie internetowej spotkaliśmy się z bardzo dużym pozytywnym odzewem naszych odbiorców. Dokładnie 2 kwietnia umieściliśmy pierwszy filmik zrealizowany przez TVP Rzeszów przy współpracy z Lasami Państwowymi, który cieszył się bardzo dużą popularnością i obejrzało go ponad 12 tys. użytkowników Facebooka. Po publikacji serii takich filmów zauważyliśmy, że cieszą się one dużą popularnością. Otrzymywaliśmy też wiele sygnałów od nauczycieli, aby umieszczać w formie video prezentacje edukacyjne, które pozwolą powtórzyć niektóre zagadnienia z przyrody i biologii, będą zgodne z treściami pod-

stawy programowej szkół podstawowych i ponadpodstawowych. Tak też uczyniliśmy.

Zgodnie z sugestiami nauczycieli z różnych zakątków Polski, rozpoczęliśmy publikację stricte edukacyjnych prezentacji przeznaczonych dla dzieci, które przez pandemię rozpoczęły naukę zdalną. Największą popularnością cieszyły się: „Plazy i gady Polski”, „Łańcuchy pokarmowe w ekosystemie leśnym”, „Rola i funkcje lasu”.

W ostatnim miesiącu posty umieszczane na profilu RDLP uzyskiwały zasięg 145 tys. użytkowników, a liczba ich interakcji to ponad 27 tys.

Nasza działalność w mediach społecznościowych o okresie pandemii pokazała, jak ludzie, którzy musieli pozostać w domach, są ciekawi lasu, przyrody i jak duże jest zapotrzebowanie na materiały, które publikujemy.

W akcję „Weź lekcje z lasu” zaangażowały się też nadleśnictwa z terenu RDLP w Krośnie, które poprzez udostępnianie naszych materiałów edukacyjnych zwiększały zasięg postów.

W dobie walki z koronawirusem, gdy wielu ludzi przebywa w domach, a dzieci mają zdalne lekcje, działalność w mediach społecznościowych daje nowe możliwości dotarcia do szerszego kręgu odbiorców z ważnym edukacyjnym przekazem.

Edukacja leśna w tym trudnym okresie pokazała, że doskonale do jej prowadzenia sprawdzają się media społecznościowe. Prowadzmy je zatem w swoich jednostkach w taki sposób, aby ludzie nas chętnie czytali i oglądali, ale też dodawajmy wartości edukacyjne dla wszystkich zainteresowanych.

TEKST: JERZY KALETA

NADLEŚNICTWO STUPOSIANY:

Pamiętka leśnej tragedii sprzed wieku



Dr Wojciech Krukar przy odkrytych ruinach kapliczki. Fot. EdM

Udało się zlokalizować miejsce przydrożnej kapliczki na północnych stokach Jeleniowatego, upamiętniającej leśną tragedię sprzed lat. Leśnicy z Nadleśnictwa Stuposiany chcą wykonać jej renowację i przywrócić pamięć o historii, która wydarzyła się tu na przełomie XIX i XX w.

Miejsce to położone jest w rozwidleniu dawnych dróg prowadzących z Dźwiniacza na grzbiet Jeleniowatego i nasypu kolejki wiodącej niegdyś do polany Brenzberg.

– Miałem doniesienia o krzyżu znalezionym kiedyś w tej okolicy, zresztą w terenie widać było mocno omszoną stertę kamieni – mówi **Janusz Szkotak**, leśniczy leśnictwa Dźwiniacz. – Jeszcze w zeszłym roku w kilka osób odkopaliśmy to miejsce, odkrywając piaszczysty obelisk ze śladem po montażu krzyża i kamienie, które służyły zapewne do konstrukcji podstawy.

O historii tego miejsca słyszał od byłych mieszkańców Mucznego dr **Wojciech Krukar**, autor znanych map Bieszczadów, poszukiwacz dawnych nazw topograficznych.

– Dawno temu, w jednym z wywiadów, pojawił się taki motyw, coś jakby legenda, o wypadku w lesie, w którym zginął drwal przygnieciony upadającą jodłą. Było to przy tzw. Kulowej Polanie na północnych stokach

Tragedia przy Kulowej Polanie wydarzyła się zapewne początkiem XX w. Poetycki jej ślad znajdziemy w eposie ks. Erazma Skórnickiego „W Karpatach” (wyd. Ruthenus. 2014):

*Dwaj koledzy z Brenzbergu, co jak bracia byli,
Obaj się w jednej dziewce ruskiej zadurzyli.
I wzajemnie wstręt k sobie poczuł haniebny.
Że się jeden drugiemu stał tu niepotrzebny.
W tym miejscu, gdzie krzyż stoi, jeden zamordował
Drugiego niegodziwie i upozorował
Śmierć przypadkiem, że lora przejechała jego.
Lecz mord się nie ukryje, nie jest nic dziwnego,
Bo krew niewinna woła o pomstę do Boga,
Wszystko więc się wydało, bo choć pusta droga
Była w owym momencie, chłopak na maliny
Był jakiś w owym lesie i z dala z gęstwiny
Obserwował zdarzenie. Tak zamordowany
Został potem w tym miejscu mordu pochowany,
A morderca w areszcie znalazł miejsce dla się...*



Kiedyś był tu skraj polany i droga na grzbiet Jeleniowatego. Fot. EdM

Jasieniowa, gdzie przed wojną koszone siano. Dziś polana jest zupełnie zarosnięta lasem. Na austriackiej mapie wojskowej z 1911 roku to miejsce oznaczono jako kapliczkę lub przydrożny krzyż, ale na późniejszych już go nie znalazłem – ciągnie opowieść znakomity kartograf.

Historia leśnej kapliczki pewnie na zawsze będzie okryta nimbem tajemnicy. Ważne, że kluje się pomysł przywrócenia ludzkiej pamięci tamtej historii sprzed lat.

– Chcemy na powrót ustawić tę kapliczkę i osadzić na niej stary krzyż, a równocześnie

to miejsce wyeksponować jako element ścieżki spacerowej, która mogłaby prowadzić z Mucznego przez Brenzberg do Dźwiniacza, gdzie Bieszczadzki Park Narodowy udostępnił do zwiedzania ślady kulturowe po dawnych mieszkańcach wsi – deklaruje **Jan Mazur**, nadleśniczy Nadleśnictwa Stuposiany.

Taka trasa byłaby zupełnie nową atrakcją turystyczną, pozwalającą rozproszyć ruch w obrębie całej doliny górnego Sanu.

TEKST I ZDJĘCIE: EDWARD MARZĄLEK